

Ks. Julian Groblicki, Kraków

DUSZPASTERSKIE PRZYGOTOWANIE OBCHODU WIELKIEGO TYGODNIA I WIGILII PASCHALNEJ¹⁾

J. A. Jungman omawiając reformę liturgii Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy w aspekcie duszpasterskim wyraża opinię, że ze wszystkich 7.000 dekretów, jakie Kongregacja Obrzędów w czterowiekowej swej działalności (1588—1958) wydała, ten z 16 XI 1956 r., najsilniej wkracza reformująco w obrzędy i całą liturgię Kościoła św. Dotyczy bowiem centralnej uroczystości, która była zarodem całego roku liturgicznego. Przyłożenie reformującej ręki w tym najdelikatniejszym punkcie liturgii świętej każe żywić nadzieję, że i inne dyskutowane zagadnienia reformy liturgicznej z uwzględnieniem duszpasterskich celów i zadań będą w analogicznym sensie protrakowane.

Aby dojrzeć całą doniosłość tej reformy nie można zatrzymać się na zewnętrznych sprawach, jak na przykład przesunięcie godzin odprawiania nabożeństw, skreślenie pewnych elementów czy wprowadzenie nowych. Doniosłość polega na tym, że te inowacje w tekście i obrzędach ujawniły w pełniejszym świetle właściwy sens uroczystości paschalnej tajemnicy, podkreśliły jej treść dogmatyczną i wielkie znaczenie dla formo-

¹⁾ Joseph A. Jungmann, Die Reform der Karwochen- und Osterliturgie, „Der Seelsorger“, 1956, 197—206. Dom J. Hild OSB, Der Aliturgische Charakter des Karsamstags, „Anima“, 1952, 81—96. La Maison-Dieu, nr 41, 1955 — „La Semaine Sainte“; nr 45, 1956 — „Restauration de la Semaine Sainte“; nr 49, 1957 — „La catechese de la Semaine-Sainte“.

wania świadomości, postawy duchowej chrześcijanina i jego życia.

Bo trzeba przyznać, że aczkolwiek uroczystość Wielkanocną określa się jako najważniejszą, jako „solemnitas solemnitatum“, to przecież w świadomości wiernych tak nie było. Inne uroczystości, dzięki wspaniałej oprawie tradycyjnych zwyczajów i obrzędów o charakterze w pewnym sensie ludowym, silniej się wdrażały w świadomość chrześcijan; tak na przykład cudownie oprawiona uroczystość Bożego Narodzenia. Powodem tego przysłonięcia uroczystości paschalnej była nie tylko pora odprawiania obrzędów, która uniemożliwiała wielu branie w nich udziału, ale i ich struktura wewnętrzna. Także i kaznodziejstwo nie było tu bez winy. Bruno Dreher przebadawszy kazania wielkanocne od pseudoreformacji aż do naszych czasów stwierdził, że tematyka tych kazań obracała się około trzech zagadnień: a) albo opisywano zdarzenie ewangeliczne Zmartwychwstania Pana Jezusa; b) albo podkreślano apologetyczne znaczenie cudu Zmartwychwstania; c) albo ograniczano się jedynie do moralnych wskazań i pouczeń wiernych.

Pierwotny Kościół widział w tej uroczystości święto naszego odkupienia, zbawienia, święto zbawionych. Ponieważ zaś owoców zbawienia dostępujemy przez sakramenty św. szczególnie Eucharystię, dlatego w tym dniu przede wszystkim Kościół udzielał sakramentu chrztu św. W tym też okresie nałożył obowiązek uczestniczenia w Eucharystii, Komunii św. Odkupienie nasze dokonało się przez ofiarną Śmierć Chrystusa Pana, owocującą w Zmartwychwstaniu, znajdującą w tajemnicy Zmartwychwstania swoje dopełnienie, uwieńczenie. Dlatego, święcąc nasze odkupienie nie odłączano tajemnic Męki i Śmierci Pana Jezusa od Jego Zmartwychwstania, ale obchodzono je łącznie. Bo i Chrystus, kiedykolwiek mówił o tych tajemnicach swego życia nie oddzielał ich nigdy, ale zawsze przepowiadając jedną wspominał o drugiej. Podobnie zawsze łącznie mówił św. Paweł o tych dwu tajemnicach. „Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus“ (1, Kor 5, 7). „Został wydany z powodu występków naszych, a wstał z martwych dla uspra-

wiedliwienia naszego“ (Rzym. 4, 25). Nieco dalej, w rozdziale VI tegoż listu, mówi o naszym współpogrzebaniu z Chrystusem „w śmierć przez chrzest, aby jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili“ (Rzym 6, 4).

Znany z historii Kościoła spór o termin obchodzenia Paschy nie był wyrazem różnicy pojmowania paschalnego misterium naszego odkupienia. Akcent w zrozumieniu tej tajemnicy przesuwiał się raz na Mękę i Śmierć Jezusa, raz na Jego Zmartwychwstanie zależnie od dnia, w którym chciano święcić dzieło naszego zbawienia. Zawsze jednak powszechne było przekonanie, że misterium paschalne, choć złożone, stanowi jedność nierozzerwalną. Echa tych sporów zdają się jeszcze brzmieć w naszej prefacji wielkanocnej, w której śpiewa Kościół: „*in hac potissimum nocte cum Pascha nostrum immolatus est Christus*“. Zaraz jednak znajdujemy wspomnienie i tajemnicy drugiej: „*qui mortem nostram moriendo destruxit et vitam resurgendo reparavit*“. Oba zdania są prawie dosłownie wzięte z cytowanych wyżej listów św. Pawła.

Dlatego pierwotnie *triduum paschale* obejmowało W. Piątek, W. Sobotę i W. Niedzielę, jak na to wskazuje cytowany przez dekret fragment listu św. Augustyna: „Naprzód przez osobny okres trzech dni obchodzono najważniejsze z tych tajemnic chwile, mianowicie Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego“ (św. Augustyn, List 55, 14; cyt. dekretu). Podobnie i św. Ambroży: „*Ergo non solum passionis diem sed etiam resurrectionis observari oportet a nobis; ut habeamus et amaritudinis et laetitiae diem; illo jejunemus, isto reficiamur ... Cum igitur triduum illud sacrum in hebdomadam proxime incurrat ultimam, intra quod triduum et passus est, et quievit, et resurrexit, de quo triduo ait: Solvite hoc templum, et in triduo excitabo illud...* (Epist. 23, 12; P. L. 16, 1030).

Z biegiem czasu jasna pierwotnie myśl uległa pewnej deformacji. Dodano obchód W. Czwartku, który razem z W. Piątkiem i W. Sobotą utworzył niejako *triduum passionis Christi*. Niedziela Wielkanocna wraz z następującym po niej ponie-

działkiem i wtorkiem (które według rubryk miały tę samą co niedziela rangę duplex 1 cl) stanowiła *triduum resurrectionis Christi*. Zdaje się, że ma to swe wytłumaczenie w typie pobożności średniowiecznej, która na skutek myślenia bardziej realistycznego, rozważając tajemnice ostatnich dni życia Pana Jezusa w porządku ściśle historycznym, wołała nabożeństwo do „*passio dolorosa*“ aniżeli do „*passio gloriosa*“, praktykowanego w wiekach poprzednich (por. Maria Renata, „*Vivere cum Ecclesia*“, I, 302). Rzewnej i serdecznej duchowości średniowiecznej, która z taką czułością (odegrał tu niemały wpływ św. Franciszek Seraficki i jego zakon) pochylała się przed Żłóbkim Bożej Dzieciny, i w ogóle z gorącym kultem otaczała święte człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, bardziej odpowiadał Chrystus krwawiący, umierający na Krzyżu, aniżeli triumfujący i królujący z Krzyża i przez Krzyż, jak to usilnie podkreślała duchowość pierwszych wieków, owszem pierwszego tysiąclecia.

Oba te spojrzenia zachowała z pełnym pietyzmem nowa reforma liturgii wielkotygodniowej. Oba się przenikają wzajemnie. Tak na przykład w Niedzielę Palmową Msza św. jest cała poświęcona rozważaniu Męki Pańskiej, ale w procesji, która ją poprzedza, znajdujemy wyraźne akcenty triumfu, czego dowodem jest symboliczna palma, czerwony królewski kolor szat liturgicznych i modlitwa przy poświęceniu palm, wspominająca „zwycięstwo nad nieprzyjacielem“. Podobnie nawet w W. Piątek poprzez pełne smutku i bólu improperia w czasie adoracji Krzyża prześwieca myśl o zmartwychwstałym, zwycięskim Zbawcy. Czytamy bowiem: „*Crucem tuam adoramus, Domine: et sanctam resurrectionem tuam laudamus, et glorificamus: ecce enim propter lignum crucis venit gaudium in universo mundo*“. We wspaniałym hymnie „*Pange, lingua gloriosi*“ rozważa liturgia cierpienia Ukrzyżowanego, ale też już zaraz w pierwszej strofie zachęca do wysławiania „zwycięstwa w walce przestawnej“, do wyśpiewywania „wspaniałego triumfu, jak Zbawca świata całego, umęczon, jednak zwyciężył“.

Reforma liturgii Wielkiego Tygodnia i Wigilii Paschalnej chce przywrócić w świadomości wiernych właściwe spojrzenie,

pełne zrozumienia spełnionych w te dni tajemnic naszego zbawienia, które w sposób mistyczny i sakramentalnie rzeczywisty ponawia Kościół w swych nabożeństwach. Widać to już w początkowych słowach: „*Maxima redemptionis nostrae mysteria, passionis nempe, mortis et resurrectionis Christi...*“.

Dlatego Kościół przesunął obrzędy tych dni na właściwe i odpowiednie godziny, dlatego je, powiedziałbym ideowo przejaśnił, aby wierni „*facilius, devotius et fructuosius*“ mogli w nich brać udział i dostąpić ich zbawiennych skutków. Czytamy na początku Instrukcji: „Cel wznowionego porządku W. Tygodnia polega na tym, by wierni z większą łatwością, pobożnością i skutecznością mogli brać udział w czcigodnej liturgii tych dni przywróconej na ich właściwe i równocześnie odpowiednie godziny. Z tego powodu ważną jest rzeczą, by ten zbawienny cel został w pełni osiągnięty. Dlatego św. Kongregacja Obrzędów uznała za rzecz odpowiednią uzupełnić Dekret o wznowionym porządku W. Tygodnia przez Instrukcję, która by ułatwiła przejście do nowego Porządku a równocześnie wiernych doprowadziła bezpiecznie do przyswojenia sobie owoców swego udziału w świętych obrzędach“.

Instrukcja nalega gorąco, aby kapłani, szczególnie duszpasterze, poprzednio należycie zaznajomieni nie tylko z rytuałem odprawiania wznowionego Porządku W. Tygodnia, ale i z jego „liturgicznym znaczeniem i celem duszpasterskim“ z kolei pouczali wiernych: „Winni nadto starać się o to, by także wierni w ciągu czterdziestodniowego Postu byli odpowiednio wprowadzeni w zrozumienie wznowionego Porządku W. Tygodnia tak, by podczas odprawiania jego nabożeństw brali pobożny udział myślą i sercem“.

(Nr 1). Parokrotnie powraca to naleganie, owszem wyraźne polecenie nauczania wiernych, wprowadzania ich w zrozumienie sensu i doniosłości dokonywanych obrzędów liturgicznych tych wielkich dni. Cały pierwszy rozdział Instrukcji poświęcony jest omówieniu należytego przygotowania obchodu liturgii W. Tygodnia.

Przygotowanie to jest dwojakie: duszpasterskie i obrzędowe. Z tym drugim, mianowicie obrzędowym załatwia się Instrukcja bardzo krótko w ustępie 3. Najważniejszy akcent położony jest na przygotowanie duszpasterskie. Instrukcja nie ogranicza się tylko do ogólnej zachęty, ale wskazuje przy poszczególnych dniach zasadniczą tematykę tego pouczenia duszpasterskiego i wychowanie odpowiedniej postawy duchowej stosownie do znaczenia danego dnia.

Jeżeli idzie o przygotowanie obrzędowe trzeba tu podkreślić, że konieczne, owszem niezbędne jest dokładne pouczenie i wyćwiczenie wybranych na te dni ministrantów, służby kościelnej (organista i kościelny), przygotowanie w należyтым miejscu wszystkiego co potrzebne „*ad piam ac decoram celebrationem liturgicam huius sanctissimae Hebdomadae*“. Konieczne jest to, aby nabożeństwa przebiegały „*digne, attente ac devote*“, aby powstałe na skutek braku przygotowania zamieszanie przy świętych funkcjach nie powodowało roztargnienia u wiernych, aby nie przeciągać zbytnio obrzędów już i tak dość długich. Dostateczną do tego przygotowania obrzędowego pomocą jest O. Fr. Małaczyńskiego OSB „Ceremoniał Obrzędów Wielkiego Tygodnia“, wydany przez SS. Loretanki. Warszawa 1958 r. Omawia bardzo drobiazgowo to przygotowanie obrzędowe.

Wszechstronne przygotowanie duszpasterskie należałoby zacząć od uwagi, jaką Instrukcja robi pod koniec w punkcie 23: „Należy pouczyć wiernych o wielkiej wartości liturgii świętej, która zawsze, ale szczególnie w tych dniach swoją naturą przewyższa rodzaje pobożności i zwyczaje choćby najlepsze“. W oryginale czytamy dosłownie — „*de summo valore sacrae Liturgiae*“. Ten superlativus nie jest tu chyba przypadkowy; określa trafnie i ściśle znaczenie liturgii i jej stosunek do innych form pobożności.

Mimo niemłodego już ruchu liturgicznego, mimo poważnego rozpowszechnienia się mszalika w języku polskim, trzeba w poczuciu prawdy powiedzieć, że jeszcze u wielu wiernych naszych brak tego, co n a z w a n o „*habitus liturgicus*“. Przyznają się do tego zresztą i w krajach zachodnich, gdzie ruch liturgiczny jest dawniejszy i intensywniejszy. Stan ten tłumaczy się bra-

kiem zmysłu Bożego (*sensus Dei*), o czym tak wspaniale pisał kard. Suhard, ściślej — niedostatecznym zmysłem katolickim, „*sensus catholicus*“. Bo tylko ten może odczuwać pełną wartość liturgii, kto ma żywe poczucie nadprzyrodzonych więzi, jakie łączą wiernych w świętej społeczności — w Kościele św. Nie było dziełem przypadku, że równocześnie z odświeżeniem w teologii a później w świadomości wiernych nauki o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa pod koniec XIX wieku, zaczęło się odrodzenie liturgiczne. Te dwie tajemnice są z sobą ściśle związane. Jedna drugą tłumaczy, wyjaśnia. Dopiero jeżeli wiernych naszych dostatecznie pouczymy i, co jeszcze ważniejsze, wychowamy do „*sentire cum Ecclesia*“ do silnego przeświadczenia, odczuwania i głębokiego przeżywania tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa, doprowadzimy ich do prawdziwego i pełnego „*vivere cum Ecclesia*“, życia w Kościele i z Kościołem w liturgii św., skąd z kolei czerpać będą odnowienie i umocnienie świadomości swego żywego członkostwa we wspólnocie katolickiej.

Na tle zatem wyłożonego dobrze dogmatu o Kościele w duchu encykliki „*Mystici Corporis*“ — można rozpocząć nauczanie o liturgii św. Dzisiaj po ogłoszeniu encykliki „*Mediator Dei*“ pouczenie to nie powinno nikomu sprawiać poważniejszych trudności. Dzisiaj nikt nie powie, jak to było jeszcze przed pół wiekiem, że liturgia jest zewnętrzną czią Bożą, jakimś dworskim ceremoniałem czy zbiorem rubryk. Papież Pius XII sprecyzował dokładnie definicję liturgii: „Liturgia święta stanowi cześć publiczną, którą Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca niebieskiego, którą społeczność wiernych oddaje Założycielowi swemu a przezeń Ojcu Przedwiecznemu. Krótko mówiąc liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków“. Trzeba zaznaczyć, że przed tą definicją encyklika szeroko omówiła cześć, jaką Jezus Chrystus złożył za życia Ojcu Niebieskiemu. Skoro Chrystus żyje w swym Kościele, skoro Kościół dalej prowadzi jego dzieło zbawcze, tedy i kontynuuje kult przez Chrystusa

złożony. Jeżeli św. Paweł pisał w liście do Żydów (V, 7), że Jezus Chrystus „za dni ciała swego zanosząc modlitwy i pokorne prośby do tego, który go mógł wybawić od śmierci z wołaniem potężnym i ze łzami, został wysłuchany dla swej bogobojności“, — to i kult, jaki Kościół św. sprawuje „*per Ipsum, cum Ipso et in Ipso*“ nie może zostać odrzucony. Wyłożenie dokładne natury liturgii, szczególnie wyłożenie nauki o jego podmiocie ukaże w należyтым świetle to, co Instrukcja nazwała „*summus valor sacrae Liturgiae*“.

Nie tylko znaczenie, ale i skuteczność Liturgii. Sakramenty św., jako bezpośrednie akty Chrystusa, pierwszorzędnego Szafrarza, działają „*ex opere operato*“, własną swą mocą. W innych aktach kultu, jak błogosławieństwa, modlitwy, sakramentalia występuje jako podmiot bezpośredni sam Kościół św. złączony nierozzerwalnie z Głową swoją Chrystusem; występuje ze wszystkimi zasługami, w całej krasie wewnętrznej swej świętości. Czy taka modlitwa może być niewysłuchana? Nieskuteczna? Warto tu przytoczyć piękne słowa teologa średnio-wiecznego Wilhelma z Paryża: „*Haec est autem radix probationis in omnibus sacramentalibus, videlicet gratiositas Ecclesiae, adeo placens Deo adeoque dilecta, ut numquam apud Eum patiaturs repulsam. Inde est quod pro indignis multoties exauditur, impetrans eis et gratiam et veniam, beneficia et misericordias. Quod si aliquando adeo indigni sunt, ut eis Ecclesia non obtineat, quod eis petit, non ipsa repelitur, sed ipsi*“ (De Sacramentis I, 524). Wobec tego nie dziwią nikogo bardzo mocne słowa Dekretu, w których mowa o sakramentalnej skuteczności zwłaszcza obrzędów W. Tygodnia. Czytamy w Dekrecie: „obrzędy liturgiczne Wielkiego Tygodnia odznaczają się nie tylko szczególną godnością, lecz także szczególną mocą sakramentalną i skutecznością dla ożywienia życia chrześcijańskiego i nie można ich zastąpić przez te nabożeństwa, które zwykło się nazywać pozaliturgicznymi...“. — Trzeba dobrze rozumieć te słowa Dekretu. Sakramenty, jako bezpośrednie czynności samego Chrystusa oznaczają i sprawiają łaskę, *positis ponendis* udzie-

lają jej zawsze. Pozasakramentalne formy liturgii, jako bezpośrednio czynności Kościoła św. działają *ex opere operantis Ecclesiae*, nie mają tej, co sakramenty skuteczności, lecz wyjednają, wypraszają „*gratiam et veniam, beneficia et misericordias*“. Ponieważ zaś na całość obrzędów wielkotygodniowych składają się i sakramenty, szczególnie Ofiara eucharystyczna i inne pozasakramentalne formy, dlatego dekret wyraża się ogólnie, że obrzędy te odznaczają się szczególną mocą sakramentalną i skutecznością — „*ad christianam vitam alendam*“, do ożywienia życia chrześcijańskiego.

Obok pojęcia liturgii trzeba będzie wyjaśnić należycie ludowi pojęcie roku liturgicznego. Znowu w oparciu o naukę encykliki „*Mediator Dei*“. Zaakcentować trzeba szczególnie, że roku liturgicznego nie należy pojmować na wzór roku cywilnego, w którym wspomina się tylko suche daty faktów dawnych, raz kiedyś dokonanych. Rok liturgiczny to nie tylko wspomnienie tego, co było, ale mistyczne uobecnienie i powtórzenie tajemnic życia Chrystusa, dziejów naszego zbawienia. Bo Chrystus przeżył je wszystkie za nas i dla nas, przeżywał je bowiem jako Głowa Kościoła. „*Tota vita Christi crux fuit et martyrium*“. Zbawcza ofiara dokonała się na Kalwarii, ale wszystkie jego tajemnice do tejże ofiary były zorientowane. Msza św. uobecnia i sakramentalnie ponawia tę całą ofiarę, a tym samym całe życie Chrystusa, całe dzieło naszego zbawienia. Jest ona punktem kulminacyjnym każdego święta. Jeżeli tedy wierny uczestniczy w Eucharystii, dostępuje łask właściwych tejże tajemnicy, którą święci Kościół w danym dniu. Tak wierny wzywa się niejako, wrasta w Chrystusa. Tak spełnia się owo Pawłowe wołanie, abyśmy dochodzili do pełni wieku Chrystusowego, ażeby Chrystus w nas był ukształtowany (Gal. 5, 19).

Naucza Pius XII w encyklice o liturgii: „Rok liturgiczny ... to raczej sam Chrystus, który trwa w Kościele swoim i kroczy drogą ogromnego miłosierdzia swego, którą rozpoczął za swego doczesnego życia, gdy przechodził dobrze czyniąc, w tym najlitościwszym zamiarze, aby dusze ludzi zbliżyły się do Jego tajemnic i nimi niejako żyły... A te tajemnice bez przer-

wy teraz żyją i działają...; są te tajemnice szczytnymi wzorami doskonałości chrześcijańskiej, są źródłami łaski Bożej dla zasług i modlitw Chrystusowych, a skutkami swymi trwale na nas wpływają, gdyż każda z nich jest stosownie do swego charakteru, na swój sposób przyczyną naszego zbawienia. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że trojskliwa Matka Kościół, przedstawiając nam do rozważania tajemnice Zbawiciela naszego, uzyskuje prośbami swymi nadprzyrodzone dary, dzięki którym duch owych tajemnic mocą Chrystusową najzupełniej przenika jej synów“.

Zatrzymałem się dłużej nad tym, co nazwać by można *preparatio remota*, ponieważ uważam, że wobec małego jeszcze urobienia liturgicznego naszych wiernych, jest to zagadnienie zasadniczej wagi. Gdyby się je pomięło, pouczenie o poszczególnych obrzędach, nawet drobiazgowo, zawisłoby w powietrzu. Dopiero po założeniu takiego podstawowego tła można przystąpić do omawiania poszczególnych nabożeństw liturgii — W. Tygodnia. Jak to uczynić?

Cytowany na początku J. A. Jungmann zaproponował takie rozłożenie tematyki. Niedziele przedpościa poświęcić wyżej wskazanym problemom ogólnym: liturgia, jej istota, jej znaczenie, rok liturgiczny. Dalsze szczegółowe pouczenie można by dać albo w kolejności jak te obrzędy są odprawiane, albo nawiązując do perykop niedzieli Wielkiego Postu.

I. Niedziela W. Postu: Kuszenie Pana Jezusa. Chrystus walczy z duchem złym. Nasze życie jest też walką. Zwycięstwo tylko *per Christum et in Christo*. Jak je odniósł Zbawiciel, tak i my mamy postępować. — Obrazem symbolicznym tego zwycięstwa jest liturgia Światła w W. Sobotę. Paschał symbolem zwycięskiego Chrystusa *Lumen Christi*. Data na Paschale, Procesja z Paschałem do kościoła w ciemnościach pogrążonego.

II Niedziela W. Postu. Przemienienie Pańskie. I nasze przez łaskę uświęcająca. Symbolem tego nasza świeca, jaką zapalimy od paschału w W. Sobotę. Wielkość tej łaski, jej pielęgnowanie.

III Niedziela. Uzdrawienie opętanego, który był niemy i ślepy (Mt 12, 22). Nasze pierwsze uzdrawienie przez sakra-

ment chrztu, wtóre przez sakrament pokuty zwany „*laborio-sus baptismus*“. W W. Sobotę udzielano ongi chrztu. Święcenie wody chrzcielnej. W oparciu o teksty poświęcenia omówić znaczenie chrztu. Zobowiązania, przyrzeczenia na tym sakramencie, odnawiane uroczyście w W. Sobotę.

IV Niedziela. Rozmnożenie chleba. Niedziela eucharystyczna. Omówić liturgię W. Czwartku. Racja, dla której wprowadzono komunię św. wiernych także i w W. Piątek.

V Niedziela. Lekcja mówi o kapłaństwie Chrystusa. Zasłanianie Krzyżów. Odpowiednikiem tego jest uroczyste odsłonięcie w W. Piątek. Znaczenie tych obrzędów. Czym jest dla nas Krzyż i co nam przyniósł? Treściowo i ideowo łączy się akt uroczystego uwielbienia Krzyża w W. Piątek z naszym hołdem Chrystusowi-Królowi oddanym w uroczystej procesji niedzieli Palmowej. Omówić znaczenie i przebieg nabożeństwa Niedzieli Palmowej.

Proponowany tu plan ma tę słabą stronę, że jest mało systematyczny. W zamian za to takie pouczenie przyczyni się do pogłębienia zrozumienia treści i znaczenia świętej liturgii W. Tygodnia.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa zaleca się krótkie, doraźne omówienie funkcji danego dnia, pouczenie o zachowaniu się wiernych, jak na przykład porządek adoracji Krzyża św., porządek procesji, zapalenie świecy w W. Sobotę itp.

Nieodzowna jest w tych dniach pomoc komentatora. Konieczność jego jest oczywista. Ale trzeba wyjaśnić, że rola jego nie ma nic wspólnego z funkcją sprawozdawcy radiowego. W żadnym wypadku nie może komentator swym słowem przysłonić celebriansa, zagłuszyć jego głos. Nie może wreszcie wchodzić między Boga a duszę, uniemożliwiając wiernym rozważanie, modlitwę swym niepotrzebnym, zbytnim „gadaniem“. Funkcja ta jest bardzo potrzebna, ale równocześnie bardzo delikatna, wymagająca wiele taktu i subtelności, aby nie zakłócić należytego skupienia i nastroju. Jeżeli to jest człowiek świecki (na parafiach małych, gdzie nie ma drugiego kapłana), winien mieć tekst napisany: należy go dokładnie pouczyć, co i kiedy

ma odczytać. Komentator ma zapowiedzieć funkcję, krótko wskazać jej znaczenie. Winien wykorzystać chwile spokoju, na przykład zmiany szat, pewne czynności, które celebrans wykonuje w milczeniu; nie powinien się absolutnie wysuwać na plan pierwszy.

Niepodobna podać dokładnie opracowanych nauk, bodaj ich planów na temat poszczególnych obrzędów W. Tygodnia. Zależy bowiem to pouczenie od wielu lokalnych i personalnych warunków i okoliczności. Warto może wskazać, gdzie szukać materiału do tych pouczeń. Dla przygotowania dalszego trzeba dobrze przestudiować encykliki Piusa XII o Kościele i liturgii św. Z pożytkiem zaglądnąć do dzieła O. Marmiona „*Chrystus w swoich tajemnicach*“. Dobre usługi oddadzą podręczniki liturgii katolickiej. Do przygotowania bezpośredniego trzeba będzie wczytać się w sam tekst obrzędów, rubryki i oba dokumenty Kongregacji Obrz. mianowicie Dekret i Instrukcję. Pouczenia te winny mieć charakter homilii, czerpać obficie z tekstów modlitw, które trzeba będzie odczytywać ludowi. OO. Redemptoryści wydali „*Wielki Tydzień według porządku wznowionego*“ w małym podręcznym formacie z tekstem łacińskim i polskim przekładem (Wydawnictwo „Homo Dei“ Warszawa 1957 r.). SS. Loretanki wydały „*Nową Liturgię Wielkiego Tygodnia*“ w opracowaniu O. Franciszka Małaczyńskiego OSB (Warszawa 1959 r.). Pomocą będą takie dzieła jak: Pius Parsch, „*Rok liturgiczny*“ — 3 tomy — Poznań 1957 r. Pallostinum. S. Maria Renata, „*Vivere cum Ecclesia*“, 2 t. wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1958 r.

Osobnym problemem jest uzgodnienie z nowym porządkiem W. Tygodnia, różnych zwyczajów narodowych w pewnych okolicach, które jako szczerzy wyraz pobożności, drogie ludowi z racji wiekowej tradycji nie powinny być znoszone. Instrukcja poleca „roztropne uzgodnienie“ (*prudenter componere*) ich z nowym Ordo. W tej mierze miarodajną jest Instrukcja Episkopatu Polski podana w „*Notificationes*“ 1957 str. 5—13. Warto tu wspomnieć, że w wielu krajach zachodzą różne trud-

ności w tym zagadnieniu. Tak na przykład w niektórych okolicach Francji jest zwyczaj odwiedzania cmentarzy z palmami w Niedzielę Palmową, gdzie indziej zakorzenił się zwyczaj błogosławienia małżeństw od południa W. Soboty (sic! prawdziwe, choć osobliwe). Należy żywić nadzieję, że roztropność i takt duszpasterski, odpowiednie i systematyczne pouczenie i wychowanie wiernych w duchu, który inspirował reformę liturgii W. Tygodnia sprawią, że wierni zdobędą zrozumienie i głębokie przeświadczenie „*de summo valore sacra Liturgiae*“, szczególnie obrzędów tych świętych dni i uczestnicząc w nich „*mente ac spiritu*“, czerpać będą obfite łaski ze źródeł Zbawicieliowych.

Kraków

Ks. JULIAN GROBLICKI